NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. Kraków, sobota 10 marca 1923. Nr. 43.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 500 Mkp.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 12000 — kwart. 36 000·—M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 14000·— 42 000·—,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 14000·— 42000·—,
Za granicą: z przesyłką pocztową 24000·—. 72000·—.
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 225 - Mk., wiersz milimetr 1-szpalt. Mk 300 Nadesłane Mk 900·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 1200·—. Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 1500 Mk
Gratulacye 7500 Mp. - Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe

Zwycięstwo nienawiści nad prawem.

Wczorajszy krakowski „Głos Narodu" podał następującą wiadomość:

„Numerus clausus" na wydziale prawnym Uniwersytetu krakowskiego został uchwalony na posiedzeniu wydziału dnia 6 bm. Najpierw została przyjętą większością głosów sama zasada „numerus clausus", poczem oświadczono się za znanym wnoskiem posła Kiernika.

W piątek odbędzie się w tej samej sprawie posiedzenie wydziału filozoficznego i lekarskiego".

Obawy zatem, którym daliśmy wyraz we wczorajszym numerze naszego pisma okazały się uzasadnione. Kierunek polityczny wspomnianego pisma, każe nam wprawdzie z ostrożnością przyjmować komentarze i szczegóły, podane w powyższej wiadomości, nie ulega jednak już najmniejszej wątpliwości, że wydział prawny Uniwersytetu Jagiellońskiego oświadczył się za samą zasadą wniosku Kiernika.

Co w oczach naszych jest hańbą dla Polski, za chwałę jest poczytane przez ten organ zoologicznego antysemityzmu i nienawiści bez opamiętania. Inaczej być nie może. Stoimy na dwóch przeciwległych biegunach w sprawie posłannictwa nauki i etyki.

Stało się zatem...

Pozostałaby jedynie do wyjaśnienia kwestya jak wielką była ta większość, która się oświadczyła za wnioskiem posła Kiernika i jakie zapadły szczegółowe uchwały, co do wszystkich pytań, zawartych w cyrkularzu ministerstwa oświaty, wreszcie, jakie uchwały zapadły odnośnie do problemu kulturalnego i pedagogicznego całej tej sprawy, albowiem dopiero znajomość szczegółów tych a w szczególności pytanie, jak rozdzieliły się głosy w gronie profesorskiem pod względem wartości i poziomu umysłowego poszczególnych jego członków. Nie jest wykluczonem, że dwa lub więcej palców podniosło się za samym wnioskiem posła Kiernika, nie rozstrzyga to jednak jeszcze innego pytania, czy także większość najtęższych głów oświadczyła się za tym wnioskiem.

Nie taimy jednak, że uchwała wydziału prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego jest dla nas i będzie dla całego społeczeństwa żydowskiego nad wyraz bolesną niespodzianką. Bojownicy reakcyi zasiadający w gronie profesorskiem Uniwersytetu Jagiellońskiego obchodzą dziś wielkie święto. Mają po temu powód. Jutro już bowiem wiadomość podana przez „Głos Narodu" rozejdzie się do wszystkich centrów kultury europejskiej i wywoła odpowiednie wrażenie. Zagranica, ta dotąd nieskażona, dla której świat sztuki, wiedzy i nauki tworzy sanktuarium, zrozumie, że w dniu 6 b. m. wydział prawny Uniwersytetu Jagiellońskiego, jednej z najstarszych wszechnic Europy, odsunął Polskę od Zachodu i zbliżył ją do tych pojęć zacofania i barbaryi, od których Polska słusznie się dotąd odżegnywała.

Prastara, czcigodna Wszechnica, której tak ufaliśmy, podeptała Konstytucyę, złamała prawo, poniżyła wysoki sztandar nauki i wprzęgła się na oślep do rydwanu Nowaczyńskich, Pieńkowskich — spadkobierców ducha Pobiedonoscewów.

Jakżeż zmieniły się czasy. Etyka murzyńska zaczyna odnosić w Polsce coraz większe tryumfy. Gwałt cudzy jest gwałtem, a swój własny chlubą!

Jeszcze ani komisya oświatowa, ani Sejm ani Senat nie wypowiedziały swego ostatniego słowa. Nie tracimy nadziei, mimo sromotnego wykolejenia ze strony wydziału prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, bo nie uwierzymy aż do najostatniejszej chwili, że Polska pójdzie w ślad za caratem.

Społeczeństwo żydowskie, zwłaszcza małopolskie, w stronę którego Uniwersytet Jagielloński wczoraj wymierzył cios brutalny, godny znienawidzonej przez Polskę tradycyi carskiej, zniesie i ten cios — z godnością, jaka przystoi bezdomnemu, jak się okazuje coraz jaskrawiej, narodowi żydowskiemu. Nie zmiażdży nas, ani nie zegnie wczorajsza sromota. Mamy w naszych dziejach stosy, krucyaty, rzezie, pogromy i przymusowe wysiedlania, któremi dręczono nas w imię — szczytnych ideałów miłości bliźniego. Z goryczą w sercu przeszliśmy wszystkie te męki. Mordował nas carat, opasał nas żelaznym łańcuchem rozmatych „numerus clausus" niemal we wszystkich dziedzinach życia.

A jednak przetrwaliśmy i — jesteśmy.

Przed wielką konferencyą pokojową?

Londyn. (AW) Brukselski korespondent „Daily Telegraph" podaje następujące szczegóły z planów, jakie wypracowały belgijski i francuski rząd, na wypadek, gdy Niemcy złamane zechcą nawiązać rokowania z państwami okupującemi. Według korespondenta powyższego pisma, wypracował Poincare łącznie z rzeczoznawcami odnośny plan, ze strony Francyi. Projekt ten będzie następnie przedmiotem narad między Fochem, Barthou, Delaroix a rzeczoznawcami. Po dokładnem rozważeniu przez wspomniane osobistości nastąpi pierwsze spotkanie z przedstawicielami Niemiec. Obrady jakie w tym wypadku się wywiążą, będą miały za przedmiot sprawę reparacyi, oraz załatwienie problemów stojących w związku z przeprowadzanemi obecnie sankcyami, wreszcie kontrolę niemieckich finansów. Korespondent twierdzi, że Francya zgodzi się nawet na moratoryum, jeżeli obrady wykażą ich konieczność. Okupacya Nadrenii i Zagłębia Ruhr będzie tak długo trwała, dopóki Niemcy nie wykonają przyjętych na siebie zobowiązań, które zostaną ustalone ponownie w układzie we wyniku obrad. Według korespondenta konferencya będzie miała charakter wielkiej konferencyi pokojowej, która rozstrzygnie o losie komisyi reparacyjnej oraz komisyi kontrolnej.

Podwyżka płac urzędniczych.

Warszawa. (AW) Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu postanowiła podwyższyć płace urzędników o 61.7 procent w stosunku do wskaźnika drożyźnianego obliczonego przez komisyę statystyczną. Ponadto zadecydowano anulować pożyczkę jednorazową wydaną w końcu roku ubiegłego, znieść pasy drożyźniane i ustalić nowe normy za godziny nadliczbowe dla nauczycieli szkół powszechnych. W poniedziałek odbędzie się specyalne posiedzenie rady ministrów, na którem rozważany będzie projekt ustawy o płacach urzędniczych według nowych zasad.

O walutę polską na G. Śląsku.

Katowice. PAT. Dziś o godz. 4-tej popołudniu odbyła się konferencya kupców, rękodzielników, drobnych przemysłowców, delegatów Starostwa i lokalnych Komisyi do badania cen w sprawie wprowadzenia waluty polskiej na Górnym Śląsku. Mówcy przestrzegali kupców przed robieniem kupującym trudności w przyjmowaniu marki polskiej. Przewodniczący podał do wiadomości, że utworzony został przy Głównej Komisyi do badania cen sąd rozjemczy, który będzie załatwiał sprawy wynikłe na tle nowych stosunków gospodarczych. Po konferencyi rozpoczęły się szczegółowe obrady nad ustaleniem cen w markach polskich, w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu, oraz w rękodzielnictwie.

—o—

Curiosum!

Budapeszt. PAT. W. B. K. Sąd budapeszteński zajmował się dzisiaj oskarżeniem przeciw Drowi Beerowi o agitacyę republikańską. Zasądzono go na półtora roku więzienia stanu i 20,000 koron węg. grzywny. W motywach wyroku jest powiedziane, że Węgry i dziś jeszcze są królestwem uznanem przez zagranicę na podstawie międzynarodowych traktatów, więc nikomu nie wolno porywać się na instytucye chronione przez ustawy.

Zamach monarchistyczny w Bawaryi.

Monachium. (AW.) Organom rządowym bawarskim udało się wykryć plan zamachu politycznego który miał na celu utworzenie z Bawaryi i północnego Tyrolu monarchię, do której z biegiem czasu miałyby się przyłączyć i północne Niemcy. Tą drogą zamierzano stworzyć wielkie monarchistyczne Niemcy. W aferę wmieszanych jest cały szereg osób, z których 15 już aresztowano, a 7 oddano pod sąd.

—o-o—

Prasa francuska o mowie dr. Cuna

Paryż. (AW.) W komentowaniu mowy kanclerza Rzeszy, zgodne są dzienniki paryskie w tem, że miała ona charakter wybitnie propagandystyczny, bez najmniejszego zamiaru uprawiania polityki pozytywnej. Pisma wzywają Poincarego, ażeby rozpoczętą akcyę przeprowadzał w dalszym ciągu metodycznie i cierpliwie. Na ogół zaznacza się do pewnego stopnia rozczarowanie, że mowa kanclerza nie odpowiedziała oczekiwaniom i zainteresowaniu, jakie wywołało nadzwyczajne posiedzenie parlamentu niemieckiego. Sytuacya więc zdaniem prasy paryskiej pozostaje nadal niezmieniona.

Zasada równowagi czy jedności?

Kraków, 9 marca.

(fr.) Zasada równowagi w polityce międzynarodowej, zasada stanowiąca pozornie tylko gwarancyę pokoju, a w rzeczywistości dzieląca świat na obozy i antagonistów, święci nadal tryumfy. Traktat wersalski, który stać się miał podstawą nowego systemu politycznego a w Lidze narodów dał emanacyę najlepszych zamierzeń jego twórców, okazał się czynnikiem zbyt słabym, by stać się regulatorem życia międzynarodowego. Rodzą się więc bez ustanku nowe próby, nowe pomysły, świeże koncepcye, zwykle jedna absurdalniejsza od drugiej. Częstokroć nie można koncepcyom tym odmówić polotu romantycznego; błysku zainteresowania, które w nas budzić muszą, ale nie długi mija czas, a okazuje się, że pozbawione jakiejkolwiek iskry życia giną w pomrokach zapomnienia prędzej, niż się pojawiły. Częstokroć grabarzem tych idei stają się ich właśni twórcy. Oto np. Mussolini, gdy wypłynął na powierzchnię mętnych poczynań faszystycznych, próbował u progu swej karyery dyplomatycznej jako minister spraw zagranicznych uszczęśliwić świat nową koncepcyą, zabarwioną silnie ideologią rasową, koncepcyą bloku łacińskiego. A owa unia łacińska — Francya, Belgia i Włochy — miała się stać wątpliwym motorem pokoju, bo zbawicielem, którywy wybawił świat od — Anglii. Minęło zaledwie kilka miesięcy, a sam defensor unii łacińskiej musiał w parlamencie włoskim wcale głośno wyrzec się własnego pomysłu. Nie trzeba było długo czekać. Akcya w Zagłębiu Ruhry nie daje konkretnego wyniku w nieobecności Anglii. Francya, Belgia, nawet do spółki z Włochami zdołały bowiem problem reparacyjny doprowadzić tylko do tego stanu, w jakim się obecnie znajduje. A znalazł się on w martwym punkcie, z którego go ruszyć potrafi chyba ktoś czwarty. Kto wie, czy los mimo wszystko nie padnie właśnie na Anglię.

Zaledwie w niwecz się rozpadła koncepcya fabrykanta czarnych koszul w Europie, a już zagłusza świat nowa senzacya. Tym razem do spółki pod nową, a już bankrutującą firmą: bloku kontynentalnego miałaby być dopuszczona — Rosya sowiecka, względnie jej spadkobierca. W tej koncepcyi języczkiem u wagi stałaby się Rosya, obojętne czy Rosya dnia dzisiejszego, czy też jutro. Ci z propagatorów tej koncepcyi, których trawi duch niecierpliwości i niepokoju, chcieliby wśród twórców politycznego systemu kontynentalnego umieścić Rosyę choćby nawet sowiecką, bo gnębi ich obawa przed niebezpieczeństwem niemieckiem i anglosaskiem. Inni zaś, którzyby równocześnie zizolować pragnęli polityczne dzisiejszą Rosyę a przygotować grunt w Europie dla Rosyi jutra, pomijają moment aktualny, rzucając koncepcyę w stylu pomysłu Kiereńskiego, który wywodził onegdaj wobec przedstawicieli „Express Correspondenz": „Punkt ciężkości polityki światowej przeniesiony jest obecnie z Europy na Ocean Spokojny. Tam stoją naprzeciwko siebie dwie potężne grupy mocarstw: anglosaska z Ameryką, Anglią i Dominiami z jednej strony i azyatycko malajska pod hegemonią Japonii z drugiej. Dla otrzymania równowagi europejskiej musi wystąpić europejski system kontynentalny, którego awangardą nad Oceanem Spokojnym powinna być Rosya, chociaż ze względu na swe położenie geograficzne". Tymczasem jednak myśl o bloku kontynentalnym, którego ostrze w myśl koncepcyi dyplomatów francuskich godzićby miało przedewszystkiem w Anglię i Stany Zjednoczone i ich zamierzenia pokojowe w Europie, jest jeszcze daleką od realizacyi przynajmniej tak daleką, jak rozległą jest przestrzeń oddzielająca ideę bloków od idei pokoju. Zresztą czeka ją los koncepcyi Mussolinigo, koncepcyi bloku łacińskiego.

Paradoksalnym bowiem będzie każdy pomysł uzdrowienia świata, pozbawiony równocześnie treści ideologicznej o solidarności wszystkich państw i narodów. Jeśli uzdrowiona ma być ludzkość, to duch jedności wedrzeć się musi i w szranki myślenia dyplomatycznego. Izolowanie jakiegokolwiek państwa, czy jakiejkolwiek grupy państw nie może stanowić środka zbawczego, któryby sprowadzić mógł sanacyę stosunków międzynarodowych. Dziś we wszystkich ośrodkach działania politycznego w Europie, mimo biorących chwilowo górę tendencyi reakcyjno-militarnych, zdają sobie sprawę, że bez współpracy Rosyi czy Niemiec, Anglii, czy Stanów Zjednoczonych świat nie zazna spokoju, a co ważniejsze nie wejdzie na drogę regeneracyi gospodarczej. Zresztą idea jedności, która już obaliła koncepcyę sacro egoismo w nowej edycyi Mussoliniego, zwolna przedziera się przez mroki wszelkich doktryn, choćby nawet republikanów amerykańkich. Potrafi ona i przebić ciemność osłaniającą koncepcyę bloku kontynentalnego. „Pójdziemy do samego dyabła — wołał socyalista Paul Faure na wiadomość o możliwości zbliżenia francusko-rosyjskiego — byleby mieć spokój. Czyż dyplomacya francuska chce naprawdę zbliżyć się do ludzi z Moskwy? A więc idźmy, ale niechże to nie będzie skierowane przeciw Niemcom, ani przeciw nikomu, lecz niechaj to ma na celu uzyskanie ogólnego pokoju i pogodzenie wszystkich narodów..."

Nowe plany marsz. Focha.

Londyn. (Tel. wł. K.) Jak donoszą pisma, w francuskich kołach oficyalnych oświadczają, że marsz. Foch przygotowuje akcyę, która przewiduje kierunek marszu Francuzów nie na południe, ale — o ile zajdzie po temu potrzeba — w stronę punktu mającego wielkie znaczenie wewnętrzno-polityczne. W tym wypadku mówią o obsadzeniu Hannoweru, jako centrum ważnych linii kolejowych.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł. M.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu między innemi wnieśli posłowie żydowscy interpelacyę w sprawie

pogwałcenia art. 111 Konstytucyi

przez rektorat politechniki lwowskiej.

(Przed kilku dniami donieśliśmy o osobliwem ogłoszeniu konkursu na asystentów, jakie ukazało się na Politechnice Lwowskiej. W myśl ogłoszenia tego ubiegać się mogą o posady tylko petenci wyznania nieżydowskiego! Red.) oraz województwo śląskie. Z innych interpelacyi zasługuje na uwagę interpelacya ZLN. w sprawie zbiórki, urządzonej przez poselstwo niemieckie w Polsce na rzecz ofiar okupacyi Zagłębia Ruhry. Zbiórka ta podobno przyniosła przeszło miliard marek dochodu.

Z porządku dziennego przyjęto w I-szem czytaniu:

ustawę o naprawie skarbu,

poczem Sejm przystąpił do dyskusyi nad ekspose min. Grabskiego. Przemawiali kolejno posłowie: Głąbiński (ZLN.), Michalski (Ch. D.), Osiecki (PSL.), Diamand (PPS.) Odpowiedział minister skarbu. Po przemówieniu p. Kowalczuka (PSL.) odroczono dyskusyę do jutrzejszego posiedzenia.

Warszawa. (Tel. wł. M.) Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu (o godz. 10 rano) znajduje się między innemi sprawozdanie Komisyi Regulaminowej w sprawie wydania kilku posłów oraz zakończenia dyskusyi nad ekspose ministra skarbu.

Sprawa rent inwalidzkich i wdowich.

Z sejm. kom. opieki społ.

Warszawa. (Tel. wł. M.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi opieki społecznej zabrał głos w dyskusyi nad oświadczeniem przedstawiciela ministerstwa skarbu w sprawie rent inwalidzkich, przedstawiciel Koła żydowskiego, poseł Kirszbraun, który ostro zaatakował ministeryum skarbu za opieszałość w wypłacaniu rent **inwalidom i wdowom po poległych na wojnie.** Pos. Kirszbraun domagał się szczegółowego sprawozdania w tej kwestyi. Wniosek uchwalono. Na następnem posiedzeniu komisyi przedstawiciel min. skarbu złoży odpowiednie sprawozdanie.

O ukraińskich więźniów politycznych.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi prawniczej pos. Podhorski (Klub ukraiński) zgłosił do obecnego na posiedzeniu ministra sprawiedliwości zapytanie w sprawie więźniów politycznych Ukraińców we Lwowie, którzy w liczbie 100 znajdują się w śledztwie od sześciu miesięcy, a nadto traktowani są na równi z zwykłymi więźniami. Minister przyrzekł zbadać tę sprawę. Następnie komisya obradowała nad projektem rządowym w przedmiocie wymiany osób między Polską, **Rosyą a Ukrainą. Uchwalono upoważnić rząd,** aby w wykonaniu zawartej z rządem sowieckim umowy co do wymiany osób wydał takie zarządzenia, jakie uzna za stosowne. Następne posiedzenie komisyi jutro.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi wojskowej przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe. W myśl projektu skarb odpowiedzialny jest za zasiłki w całem państwie, natomiast czasowo pracodawcy winni są utrzymywać rodziny powołanych według pewnych norm.

P. P. S. popiera prez. Ludkiewicza

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi rolnej pod przewodnictwem posła Wilkońskiego przedstawiciel GUZA i ministerstwa spraw wojskowych dawali szczegółowe wyjaśnienia w sprawie osadnictwa wojskowego i cywilnego. Przedstawiciel klubu PPS. Kwapiński złożył deklaracyę imieniem ZPPS., stwierdzającą, że dotychczasowa działalność prezesa Ludkiewicza zmierza do do ustawowego uregulowania sprawy wykonania reformy rolnej.

Z konwentu seniorów.

Warszawa. (Tel. wł. M.) Na dzisiejszem posiedzeniu Konwentu Seniorów obradowano nad uregulowaniem dyskusyi nad ekspose ministra Grabskiego. Uchwalono ograniczyć zarówno czas przemówień jakoteż i ilość mowców. Na przemówienie reprezentanta Zw. Lud. Nar. wyznaczono 1 godz. czasu, przedstawiciel „Piasta" będzie mógł przemawiać 50 minut, Wyzwolenia, Chadecyi i Koła Żyd. — 40 minut, Chrześc. Stronni Pracy (Grupa Dubanowicza — 30 minut, inne zaś kluby wybiorą jednego mówcę generalnego.

Z ramienia Koła Żyd. wystąpi z przemówieniem prawdopodobnie pos. Frostig, choć sprawa ta jeszcze nie jest zdecydowaną ostatecznie. Koło Żydowskie zastanawia się obecnie nad tem, jakie ma zająć stanowisko wobec programu p. Grabskiego; nie jest wykluczone, że Koło zrzeknie się zupełnie prawa głosu.

O rytualny wikt dla więźniów żydowskich.

Interwencya posła rabina Lewina.

Warszawa. (Tel. wł. M.) Poseł rabin Lewin interweniował dziś u p. ministra sprawiedliwości w sprawie wydawania rytualnego wiktu więźniom żydowskim, odsiadującym karę w państwowych więzieniach. Poseł Lewin wskazał na to, że zmuszanie więźniów żydowskich do spożywania wiktu nierytualnego przyczyniać się musi do rozluźnienia moralności u więźniów, co chyba nie jest wskazanem.

P. minister uznał w zasadzie słuszność argumentu posła Lewina, zauważył jednak, że niewątpliwie wyłonią się znaczne trudności natury technicznej. Przyrzekł jednak p. minister porozumieć się w tej sprawie z dyrektorem departamentu więziennictwa, p. Zakrzewskim.

Minister skarbu a życie gospodarcze

Kraków, 8 marca.

(sa) Podkreśliliśmy już onegdaj w omówieniu ekspose Grabskiego, że stanowczo za mało uwagi poświęcił on sprawom ściśle gospodarczym i że ujął problem sanacyi pod nazbyt ciasnym, bo wyłącznie fiskalnym kątem widzenia. Nie ulega chyba wątpliwości, że obfitość dochodów skarbu, o którą panu Grabskiemu wyłącznie chodzi, pozostaje w ścisłej zależności od tego, czy życie gospodarcze społeczeństwa kwitnie, czy też upada i czy obywatele państwa mają na tyle dochodów, by z nich mogli płacić żądane od nich podatki.

Zależności tej zdaje się pan Grabski nie widzieć, albo też może uważa, że państwo nie ma tu nic do zrobienia i że życie gospodarcze potoczy się swoim torem bez względu na te lub owe zarządzenia rządowe? Inaczej bowiem trudno sobie wytłumaczyć, dlaczego w ekspose, które ma być przecież nie tylko komentarzem do ustaw skarbowych ale także programem polityki gospodarczej na cały okres sanacyjny, pominął minister sprawy tak ważne dla rozwoju zarówno przemysłu, handlu, jak i rolnictwa, jednem słowem dla wszystkich gałęzi życia gospodarczego, jak sprawę polityki handlowej, zwłaszcza odnośnie do handlu zagranicznego, sprawę kredytów dla handlu i przemysłu, sprawę braku gotówki i szereg innych palących zagadnień chwili. O wszystkich tych kwestyach radzi byliśmy usłyszeć zdanie p. ministra, tembardziej, że na wszystkich tych punktach zauważyć się daje wyraźna chwiejność naczelnych władz rządowych i brak jasnej, na dłuższy okres czasu wytyczonej, linii działania.

P. Grabski ograniczył się tylko do jednej wzmianki, która choć nie pozbawiona częściowo racyi, wydaje się nam niepotrzebnie w tym związku podkreśloną. Ostrzegając mianowicie przed przesadnym optymizmem, powiedział minister o naszym bilansie handlowym, który w lipcu u. r. po raz pierwszy od czasu istnienia Polski stał się czynnym, tj. wykazał nadwyżkę wywozu nad przywozem:

„Niech nam się nie zdaje, że ta równowaga wywozu i przywozu jest istotnie równowagą naszej siły. Odbija się w niej rezultat naszej słabości, naszej waluty, wywozu naszych cennych surowców a więc to wyrównanie bilansu odbywa się w wielu dziedzinach kosztem dobra samego społeczeństwa".

O ile p. Grabski podkreśla, że Polska stosunkowo zbyt wiele wywozi surowców a za mało produktów gotowych, to przyznajemy mu zupełną racyę, bo niewątpliwie korzystniejszem jest dla społeczeństwa, jeżeli swoje surowce samo w kraju przerabia, niż gdy je eksportuje za granicę po to, aby je stamtąd po przerobieniu znowu sprowadzić i płacić zagranicy gruby za koszta przeróbki. Jeśli jednak p. Grabski ubolewa nad tem, że eksport nasz jest odbiciem słabości naszej waluty, to jest to pogląd istotnie jedyny w swoim rodzaju. Prawdą jest, że spadek waluty działa jak gdyby premia eksportowa i zachęca wytwórców krajowych do wywozu swoich produktów zagranicę, bo koszta utrzymania, robocizna i surowce tańsze są w kraju a zatem i gotowy produkt może łatwiej konkurować z zagranicznym. Prawdą jest również, że premia ta musi zniknąć z chwilą, gdy waluta nasza się ustabilizuje, i że ten rozkwit przemysłu, oparty na inflacyi nie jest zdrowy. Ale właśnie w tem sztucznem pobudzaniu życia gospodarczego do szybszego tempa leży jedyna dodatnia strona inflacyi, która pozatem ma tylko same ujemne strony.

Właśnie tej premii, wynikającej ze spadku waluty zawdzięczają Niemcy, że mimo wszystko ich życie gospodarcze znajduje się w stanie o wiele pomyślniejszym niż we wszystkich innych państwach europejskich i że towary niemieckie zalewają bezkonkurencyjnie rynki całego świata. Tak że przemysł polski zawdzięcza swą, względnie szybką odbudowę po zniszczeniach wojennych wyłącznie stałemu spadkowi marki polskiej, bo gdyby nie ta okoliczność, trwałoby zapewne długie lata, nim nasz przemysł łódzki lub metalowy mógłby znaleść sobie rynki zbytu zagranicą. Narzekanie p. Grabskiego na tę premię eksportową wydaje się nam zatem zupełnie chybionem.

Przyłącza się tu jeszcze druga ważna okoliczność. Jakkolwiek jest, czy wywozimy surowce czy fabrykaty, w każdym jednak razie wyrównanie bilansu handlowego oznacza, że ustała wreszcie potrzeba płacenia za nadwyżkę importu nad eksportem dewizami zagranicznemi i że przynajmniej to źródło popytu za obcemi walutami zniknęło. Co prawda znaczna ilość walut, uzyskanych przez polskich eksporterów, pozostaje zagranicą zamiast wpłynąć do kraju i zasilić nasz zapas cennych walut, przyczyną tej „ucieczki kapitałów" jest jednak tylko brak zaufania do marki polskiej. Jeśli ministrowi skarbu uda się zaufanie to przywrócić, to ustanie i ta ucieczka kapitałów zagranicę.

P. Grabski stanowczo zatem niedocenił znaczenia eksportu polskiego zagranicą, a tłumaczy się to właśnie zbyt małem uwzględnieniem przez niego warunków życia gospodarczego. Większego zrozumienia dla tych żywotnych swoich spraw domagać się musi społeczeństwo zwłaszcza obecnie, gdy je czekają nowe a ciężkie ofiary na rzecz państwa.

Prof. Baudoin de Courtenay o „numerus clausus"

Warszawa. Sędziwy uczony, prof. Baudoin de Courtenay, oświadczył redaktorowi „Momentu w sprawie numerus clausus:

— Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem, które rozwinęło się na gruncie zoologicznej nienawiści rasowej. Walka o numerus clausus toczy się nie tylko w Polsce, ale w całej niemal Europie i ma niewątpliwie za sobą tło psychologiczne. Najsmutniejszym przytem faktem jest to, że nasza akademicka młodzież, w obawie przed natłokiem żydowskim, stosuje środki, które podkopują fundamenta Konstytucyi. Carska Rosya usankcyonowała numerus clausus i wprowadziła w życie procentową normę na podstawie „przymusowych uchwał".

Za czasów Mikołaja I. nie wolno było chłopu rosyjskiemu uczyć się. Za okazywanie choćby woli kształcenia się, skazywany był chłop rosyjski na karę chłosty i Sybir. Na uniwersytecie mogło być tylko 300 studentów tak, że nawet szlachta rosyjska, której zakazano wyjazdu za granicę była zmuszona naukę pobierać w domu.

Za Aleksandra II., Aleksandra III. i Mikołaja II, jeszcze ściślej przestrzegano ograniczeń w stosunku do Polaków i katolików, szczególnie zaś wobec Żydów. Wówczas to my, Polacy, nazwaliśmy Rosyę krajem barbarzyńskim. A dziś — w wolnej, zmartwychwstałej Polsce, mówi się o jakichś religijnych i narodowych ograniczeniach, a „wolna" młodzież akademicka urządza „rozpaczliwe zebrania" uchwalając rezolucye o „ratowaniu Polski".

We Wiedniu reakcyjna młodzież zażądała wprowadzenia numerus clausus, także wobec profesorów żydowskich, ograniczając liczbę ich do 10 procent.

W Pradze urządzano obstrukcye po wyborze rektora-Żyda, mimo że jest uczonym światowej sławy.

Godzi się też zauważyć, że rektorem wszechnicy krakowskiej jest prof. Władysław Natansohn — wprawdzie były Żyd, ale jednak Żyd wedle rasy. Należy zrozumieć, że nie chodzi tu o oficyalną rubrykę „wyznanie", lecz o pochodzenie rasowe, które się zatrzeć nie da.

Wszelkie ograniczenia procentowe są zwyczajnym absurdem, pomijając już fakt, że stoją one w jaskrawej sprzeczności z podstawowem ludzkiem poszanowaniem własnej godności.

Numerus clausus ma też za sobą tło ekonomiczne. Mówiąc po prostu, mamy tu do czynienia z brutalną walką o byt — co tu w bawełnę owijać! — Dlaczego tylko hasło „chjenowe" łączy się z odśpiewywaniem „Roty" Konopnickiej? Studenci uchwalają rezolucye o „ratowaniu Polski", gdy w rzeczywistości rezolucye te Polskę zabijają. Wprowadzenie nu-

---

TEODOR HERZL.

ŁZA GERTRUDY.

(Dokończenie).

Dziecięca sztuka opowiadania przywodzi na pamięć dziecinne rysownictwo; zaopatrzone rodzajem uszu kosza głowy spoczywające bez szyi na czworobocznych kadłubach; domy mniejsze od wchodzących ludzi. Ale bądź jak bądź, dzieciom mówią te obrazy więcej od życia, niż nam niejedno skończone dzieło sztuki. Choćby już z tego widać, o ile potężniejszą i wspanialszą jest ich wyobraźnia od naszej rozstrojonej i postarzałej.

Truda miała tedy bogate powetowanie tego, co jej niedostawało. Nie chciał jej nikt wyświadczyć przysługi i przeczytać opowiadania, brała sama książkę i na głos coś tworzyła nad nią, trzymając ją przy tem do góry nogami. Z pewnością nic było w niej tyle, ile ona tam znajdywała. Miała w tem swobodę, jaka już odeszła większe dzieci. Nie byłże to czas iście różowy?

Jednakże, ktoby tak sądził, błądziłby grubo. Truda nie była szczęśliwą. By rzec jednem słowem: nie miała zmysłu dla swego raju. Czuła się upośledzoną, poniżoną i zawstydzoną. Srodze gnębiła ją jej niewiedza. Zdawała się sobie mniej warta, a wcale nie szczęśliwszą, że się nie uczyła jak inne dzieci. Kiedym raz stał wieczorem przy jej łóżeczku i słuchał opowiadania o sprawach dnia, wyznała mi to mocno stroskana. „Dzieci są do mnie szkaradne", powiedziała; „zawsze mają przedemną tajemnice. Więc muszę być smutna. Znowu nie chciały mi dzisiaj nic przeczytać. Tom śpiewała z żalu, żeby tego nie dostrzegły, ale łamał mi się głos". A głosik jej drżał jeszcze naprawdę od wstrzymywanego uczucia, gdy o tem mówiła. Bo i pokój dzieci ma swoje dramaty, na które my jedynie nie zważamy, ponieważ są tak niepozorne, tak chyżo pierzchają. Lecz dla tych serduszek snać dosyć przykre i duże, żeby im wyrywać westchnienia. Krótko, Truda tęskniła za tem, by umieć czytać i pisać, jak inni. Chciała się wydostać z raju.

Ze wszystkich życzeń życia to się ziści najpewniej. Tak się też stało i z Trudą, jak o tem uczy łza w książce. Książka jest szarym cienkim tomikiem i zowie się elementarzem. Na drugiej stronie na dole znajdziesz okrągłą jak koło plamkę z lekko pozabkowanym ciemniejszym brzegiem: to jest łza, gorzka łza Trudy. Widnieje pod słowem „mysz". Dlaczego płakało tu dziecko? Że się musiało uczyć? Nie, tak prostą nie jest i dusza dziecka. Wszakże Truda chciała się uczyć. Cieszyła się, kiedy jej otworzono książeczkę. I tak zaraz na początku miałażby stracić ochotę? Zaprawdę, nie to może być. To też to i nie było. Nie chęć — odwagę postradała na drugiej stronie. K—o—t, kot, l—e—w, lew, rozumiała jeszcze. Ale m-y-s-z, mysz przewyższała jej władzę pojmowania. To wydała się sobie tak bezradną, tak zgubioną, i myślała, że się tego nie nauczy nigdy; ze wszystkich ludzi będzie jedyną nieumiejącą czytać, właśnie ona ze swem zamiłowaniem do bajek i powiastek. A z dziecęcego zwątpienia spłynęła łezka na kartę.

Zaledwie kilka tygodni upłynęło, a już dalekiem to. Dzień po dniu siedzi teraz Truda pochylona nad szkolnym zeszytem i rysuje i rysuje litery, liczby, coraz czytelniejsze. Już się chce nawet posługiwać swoją wiedzą w celach codziennego życia, bo wróciła jej odwaga, a nawet urosła po przezwyciężeniu pierwszych trudności. Ostatnio dopuściła się dość ciężkiej zbrodni: po modlitwie wieczornej opuściła samowolnie siatkę łóżka i zeszła z niego. Nazajutrz wisiała w powietrzu odpowiadająca przestępstwu kara i Truda była skruszona. Otóż przyszło jej na myśl ułożyć pismo usprawiedliwiające. Usiadła chwacko, pokratkowała niestety porządnie krzywemi kreskami kartkę, przyozdobiła u góry odbitką kwiatów i zaczęła: k—o, ko h—a, ha, n—a, na, kochana, m—a, ma, m—o, mo, mano, kachana mamo. Poza to oczywista nie wykroczyła; brakowało jej kilku liter na wyrażenie całego żalu.

Dzieciństwa, tak. Lecz cóż bardziej ludzkie nad dziecęctwo? Nawet wiele, co się poważnym ludziom wydaje doniosłe, niknie bez znaczenia wobec tych młodych pędów budzącego się życia. Jest to wiosna wykształcenia, wzruszająca i pogodna, czarująca jak każda wiosna. Dziecko płakało z niecierpliwości, że nie mogło się dość wcześnie wydostać z pięknego ogrodu, do którego nie masz drogi z powrotem. Gdy dzieci będą duże i zniknął wszystkie cudowne przygody tego prostego wieku jako sen jedyny, może się wydarzyć, że Gertruda sama znajdzie pod stosem starych książek „szkółkę czytania", otworzy ją i na drugiej stronie przy słowie „mysz" odkryje pożółkły ślad łzy. A dalej może się przydarzyć, że obok pierwszej upadnie druga łza na kartę. Szło zbyt pomału naprzód, mówi pierwsza łza. Nie — rzecze druga — za prędko.

Przełożył L. T.

numerus clausus, bez wątpienia przyniesie Polsce ogromną szkodę zarówno na wewnątrz, jak i na zewnątrz. Na wewnątrz — bo wszelkie „ograniczenia“ są kijem o dwu końcach, a nadto wprowadzają one na śliską drogę usankcyonowania bezprawia i samowoli. Ideologowie takich ograniczeń muszą ogłosić Żydów, jako wrogów Polski, jako obcy, wrogi żywioł, czem wtrąca ich się gwałtem do obozu wroga.

Numerus clausus wywołałby zagranicą nieprzychylny Polsce nastrój. Odbiłby się zaraz na polskiej walucie i osłabiły prestige państwa polskiego w oczach całego świata.

P. Nahum Sokołow w Wilnie i Białymstoku.

Warszawa. (Tel. wł.) We środę wyjechał p. Nahum Sokołow w towarzystwie swej córki oraz przewodniczącego dyrektoryum Keren Hajessod w Polsce; p. Podliszewskiego do Wilna, gdzie zabawi do soboty.

W drodze powrotnej zatrzyma się p. Sokołow na krótko w Białymstoku.

Poseł dr. Weinzieher w prezydyum Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) Na onegdajszem posiedzeniu sejmowem zasiadał po raz pierwszy, jako sekretarz Sejmu, poseł dr Weinzieher w prezydyum. Jest to pierwszy wypadek odkąd sejm polski istnieje, by poseł żydowski zasiadał w prezydyum i pomagał marszałkowi w prowadzeniu obrad.

PRZEGLĄD PRASY:

Krytyka i metryka.

Słów parę o sumieniu sztuki. — Białą kredą na czarnych mankietach faszystowskich. — Nowe kryteryum artystyczne. — Sztuka, kleryk, astronom i nos p. Pieńkowskiego. — Już mu się w oczach nie dwoi. — A czasem kiedy kropla goryczy...

Znany powszechnie estetyk francuski Ernest Hello, szczególnie zaś popularny w środowiskach reakcyjnych, czyli na bocznych ścieżynach myśli ciemnej, gdzieniegdzie myślą narodową przezwanej, powiedział tonem zdecydowanej pewności: „Krytyka jest sumieniem sztuki!“

O tej definicyi w pierwszym rzędzie oczywiście, wiedzieć powinni ci estetycy czy pseudoestetycy krajowi, których najwyższą i bodaj jedyną kwalifikacyą do uosobienia swego doniosłego posłannictwa jest numer kolejny w parafialnych księgach wyznań chrześcijańskich. To musieli zanotować sobie białą kredą na czarnych mankietach faszystowskich wszyscy „znawcy“ z plejady „sztukmistrzów“ dwugroszowych i chjenowych, a przy sporządzaniu odnośnej notatki wypadałoby im powtarzać bez ustanku:

Sumienie, sumienie, sumienie!

Innej się ima natomiast taktyki smutnie osławiony p. Pieńkowski.

W jego krytykach estetycznych o wszystkiem jest mowa tylko nie o sztuce. Stąd wniosek jedyny: krytyka ta nie może być sumieniem sztuki. Jeśli zważymy dalej, że wypracowania artystyczne pana Pieńkowskiego stale bywają maczane w kadzi z pomyjami szowinistycznemi, że krótkowidztwo polityczne, mimo swój arlekinizm, przyćmiemia tu kompletną ignorancyą w dziale właściwym, że kryteryum: „Żyd i nie-Żyd“ wystarcza za wszystko — to gotowibyśmy szukać w rzeczonych krytykach conajmniej sumienia duszy politycznej. Szukaj wiatru w polu! Niema duszy, niema sumienia, jest jeno przereklamowany matołek, usadowiony w wygodnym fotelu redakcyjnym i trawiący dni swoje na szperaniu w metrykach, zamiast ślęczenia nad historyą i filozofią sztuki.

Niczem ów kleryk z bajeczki Niemojewskiego:

„Słońce zrodziło ziemię“ — pouczał kleryka
„Astronom. Ten się wydął: „a gdzie jest metryka?“

Niemojewski bajeczki nie dokończył, nie udzielił odpowiedzi na postawione pytanie. Pozwolimy tedy sobie dalszy ciąg rozmowy astronoma z klerykiem podać według własnych źródeł:

„Pytasz: „gdzie jest metryka?“ Kto ma takie troski
„Iść musi do „chjeny“ — w metrykach węszy Pieńkowski..“

Bo oto wyjątek z ostatniej recenzyi tego czarnoszkoszularza z miną wyrokującego sędziego. Tytuł: „Wieczory teatralne“, miejsce dokonania czynu bohaterskiego: „Gazeta Warszawska“, treść:

„Przy Związku Artystów Scen Polskich istnieje miesięcznik „Scena polska“ doskonale postawiony finansowo, bo posiada przymusowych prenumeratorów w osobach wszystkich członków związku. Miesięcznik taki jest bardzo potrzebny i mógłby w kulturze naszej teatralnej odegrać rolę ogromną. Ale jest prowadzony źle i niedołężnie. Któż jest redaktorem miesięcznika? Niejaki p. Orlicz, który nazywa się Loewenhertz.

Kto jest p. Orlicz-Loewenhertz? Wiem, że jest Żydem i to stanowi jedyny jego tytuł do naczelnego stanowiska w miesięczniku aktorów polskich. Tytuł, jak wiemy, w Judeo-Polsce zupełnie wystarczający. Ale, jeśli nie całkiem jeszcze zjechaliśmy do roli czerwonego Kamerunu Europy, to śmiem zapytać, co poza przywilejem żydostwa w panu Loewenhertzu, przemawia za jego redaktorstwem?

„Mamy pracowników, mamy talenty, mamy wiedzę, ale z uporem maniaków spychamy to wszystko na stanowiska podrzędne, a na czoło wszędzie wysuwamy Żydów. Na zjazd historyków do Brukseli Polska wysyła dwóch Żydów — p. Askenazego i Handelsmanna. Na czele propagandy w ministeryum spraw zagranicznych stoi Żyd — p. Wassercug. Na teatralną uroczystość powstania styczniowego dajemy utwór Żyda — pana Hertza. W Lidze Narodów Polskę reprezentuje żyd. p. Askenazy. Redaktorami pism dla polskiej warstwy robotniczej są Żydzi — Perle, Hechery i Posnery. I tak dalej.

„Czerwony Kamerun Europy! Polacy nie mają już historyków, polityków, dziennikarzy, teatrologów, artystów.., tylko wszędzie żydy, Żydy i Żydy. Ludzie zaczynają się już wstydzić tego, że ich los Polakami uczynił, I w istocie, jeżeli dalej z tem samem niedołęstwem organizacyjnem w życie pójdziemy, to z Polski, mającej niezwykłe warunki rozkwitu gospodarczego i kulturalnego uczynimy wzorową formę świata pod nazwą „Kraina marnotrawstwa“.

Nie chodzi nam o osobę redaktora „sceny polskiej“. Już to samo, że o jego żydostwie dowiadujemy się dopiero z komunikatu archiwum metryk pod zarządem p, Pieńkowskiego, świadczyć może o politycznej obojętności p. Orlicza do nas i o naszej obojętności wobec niego. Nie będziemy też brali w obronę pp. Askenazego, Handelsmana, Pomera, Perla i Wassercuga, ile że primo sami sobie dadzą radę ze spuszczonym z łańcucha ujadaczem, a po wtóre, że nie naszą — żydowskiego pisma narodowego — jest rzeczą kruszyć kopie o Mohikanów asymilacyi lub zgoła renegatów.

Nam chodzi o sedno zacytowanej krytyki, o światopogląd maniaka, który pokrywa się najwidoczniej ze stanowiskiem naczelnego organu „Endzetelu“, skoro czytamy te brednie w rubryce felietonów literackich, a nie w kąciku humorystycznym.

„Wszędzie Żydy, Żydy i Żydy!“ takie przebrzmiewa wołanie. Panu Pieńkowskiemu już się w oczach nie dwoi, a stokrotne obrazy przyjmuje jego soczewka, tysiąckrotne..„

Co ma sztuka do metryki? Tylko tyle, ile rozsądek — do opętania przysięgłych mędrców „narodowych“.

Oburzenie zajmuje wszystkie zakamarki naszej psyche, skóra cierpnie na cielsku, pot zimny oblewa przyłbicę::: Wierzyć się nie chce::: Czyżby, czyżby?!!:..

A czasem, kiedy ostatnia kropla zatrutej goryczy rozpala się w krtani milionem odcieni jadowitych, kiedy chłód przeraźliwy opanowuje wszystkie tkanki twego jestestwa, pragnąłbyś zawołać, jak Gorkijowski, Foma Gardiejew: „Zebrałbym resztki mej zszarpanej duszy i wraz ze krwią serca splunął w pysk...“

Pozwólcie, że tu położę wielokropek!

Wad.

Interwencya Ligi Narodów na rzecz uchodźców żydowskich w Rumunii.

Genewa. (ŻBK.). Specyalny delegat Wysokiego Komisarza do spraw uchodźców z Rosyi przy Lidze Narodów, interweniował u rumuńskiego premiera w sprawie surowych zarządzeń wobec bezdomnych uchodźców rosyjskich w Besarabii. Premier rumuński Bratianu oświadczył w odpowiedzi, że wysiedlanie uchodźców odbyło się bez jego wiedzy, wbrew nakazowi, by wydalanie bezdomnych z kraju, choćby i poszczególnych osób, nie odbywało się bez wiedzy władz centralnych.

Na tułaczce.

Warszawa. (Tel. wł. M.) Z Berlina donoszą: Powstał tu Komitet opieki nad uchodźcami żydowskimi z Rosyi, wydalonymi z Polski. W skład Komitetu wchodzą znani żydowscy działacze społeczni, przedstawiciele instytucyi filantropijnych, oraz dziennikarze i literaci żydowscy.

Obywatelstwo palestyńskie.

Jerozolima. Dotąd nie otrzymał nikt obywatelstwa palestyńskiego, ponieważ nie wyszło jeszcze rozporządzenie, regulujące tę sprawę. Wydawane są jedynie tymczasowe poświadczenia w następujących wypadkach:

a) jeśli osoba dana mieszka w Palestynie i składa oświadczenie, że przyjmuje palestyńskie obywatelstwo;

b) jeśli osoba, urodzona w Palestynie składa deklaracyę, iż przyjmuje obywatelstwo palestyńskie i wyraża życzenie pozostania w kraju na czas dłuższy. W drugim wypadku deklaracya może być złożona także przez osoby zamieszkałe poza Palestyną. Deklaracyę tę należy składać u miejscowego konsula angielskiego, który przesyła ją rządowi palestyńskiemu.

Praca dla bezrobotnych. Na wspólnem posiedzeniu bezrobotnych i pracodawców, które odbyło się w radzie miasta Tel Awiw utworzono specyalną komisyę, która ma się zająć rozdziałem nowych robót. W skład komisyi weszli przedstawiciele wszystkich organizacyi.

Elektryfikacya. Budowa stacyi elektrycznej według projektu Rutenberga, jest na ukończeniu. W Tel Awiw ustanowiono 3 transformatory.

Wielki zapis na rzecz „Keren Hajessod“

Londyn. (Tel. wł.) Kierownictwo syońskie otrzymało wiadomość, że pod wpływem znanego działacza dra Ben-Ziona, zapisał sędziwy filantrop Jerzy Szem-tow w Basrze (Mezopotamia) cały swój majątek wynoszący 140 tysięcy funtów sterlingów na rzecz Funduszu Podwalin.

Od Wydawnictw.

Związek Wydawców pism krakowskich postanowił ze względu na bardzo ciężką sytuacyę PRASY przyjmować do ogłoszenia jakiegokolwiekbądź rodzaju komunikaty tylko ZA OPŁATĄ.

Stowarzyszenia kulturalno-oświatowe otrzymać mogą WYJĄTKOWO pewne zniżki.

Z tych też powodów należy nadsyłać wszelkie komunikaty (teatraln. stowarzyszeniowe etc.) nie do redakcyi lecz do ADMINISTRACYI poszczególnych pism.

„Czas, Głos Narodu, Goniec Krakowski, Ilustr. Kuryer Codz., Nowa Reforma i Nowy Dziennik“.

KRONIKA.

Kraków, 9 marca.

Plany aprowizacyjne gminy m. Krakowa.

O kredyt 2 miliardów mp. dla gminy.

Jak już donosiliśmy, prezydyum miasta zwróciło się przed kilku dniami do nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny z prośbą o podwyższenie kredytu miejskim zakładom aprowizacyjnym z 400 milionów mp do wysokości 1 miliarda mp. Prezydyum miasta w motywach swej prośby, przedstawionych następnie z polecenia nadzwyczajnego komisarza zarządowi Związku miast polskich w Warszawie, podniosło następujące szczegóły: 1) przy dziennym wypieku 8000 kg. mąki żytniej zapotrzebowanie miesięczne mąki do piekarni miejskiej wynosi 20 wagonów, na co potrzebna jest gotówka obrotowa w wysokości 2200 milionów mp., 2) na zakupno co miesiąc 10 wagonów cukru po 4000 mp za 1 kg. — 400 milionów, 3) na zakupno miesięczne — jak dotąd — 150 wagonów drzewa opalowego po 400,000 mp za wagon — 60 milionów mp. 4) na miesięczny zakup 200 wagonów węgla przy obecnej cenie 1.600,000 mp, za wagon — 320 milionów mp.

Ponieważ przy obecnej szalonej drożyźnie gmina musi koniecznie rozszerzyć działalność aprowizacyjną również na inne artykuły, jak tłuszcze, kasze i owoce strączkowe, potrzeba będzie na powyższe cele dalszych kredytów w wysokości drugiego miliarda mp. Gmina zamierza nadto uruchomić drugą piekarnię miejską, na co potrzebne byłyby specyalne kredyty inwestycyjne oraz odpowiednio zwiększone kredyty obrotowe.

Z osobnymi żądaniami wystąpi gmina miasta Krakowa co do zaopatrzenia ludności w mięso, w chwili, gdy prowadzone od dłuższego czasu pertraktacye w tej sprawie wydadzą pozytywny rezultat

Prośbę prezydyum miasta o kredyt w wysokości 2 miliardów mp., a to jednego miliarda na kontynuowanie działalności aprowizacyjnej w dotychczasowym zakresie i drugiego miliarda na rozszerzenie tej akcyi, ma obecnie zaopiniować zarząd związku miast w Warszawie i przedstawić odpowiednie wnioski nadzwyczajnemu komisarzowi.

Strejk stróżów w Krakowie.

Onegdaj wybuchł w Krakowie strejk stróżów domowych. Strejkujący nie zamiatają chodników i nie otwierają bram domów po godz. 10 wieczór, wobec czego mieszkańcy Krakowa zmuszeni są do solidnego wracania przed „szperą" do domów. Żądania stróżów rozpatrywane były wczoraj na konferencyi w magistracie. W konferencyi wzięli udział reprezentanci towarzystw właścicieli realności, towarzystw lokatorów, organizacyi zawodowej i chrześcijańskiej stróżów kamienicznych, inspektora pracy; delegaci województwa, dyrekcyi oraz komendy policyi, wreszcie odnośni referenci. Wśród szeregu postulatów organizacye stróżów domagają się: nałożenia na właścicieli realności obowiązku dostarczania stróżom potrzebnych rekwizytów do czyszczenia korytarzy, klatek schodowych, dziedzińców i chodników, oraz unormowania miesięcznych płac tzw. szpery (do g. 12 w nocy domagają się stróże 300, po 12-tej 500 mp.) Na konferencyi stwierdzili odnośni referenci, że na mocy obowiązujących przepisów kwestya miesięcznych płac dla stróżów i bramowego winna być uregulowana jedynie w drodze wzajemnych umów prywatnych między zainteresowanymi. Przewodniczący oświadczył, że zwróci się w najbliższych dniach do ministerstwa spraw wewnętrznych oraz pracy z prośbą o przedłożenie Sejmowi uchwalonego przez Radę m. Krakowa statutu o prawach i obowiązkach stróżów. Ostatecznie postanowiono przekazać sprawę komisyi rozjemczej przy inspektoracie pracy wraz z opiniami zainteresowanych czynników. Przedstawiciel związku zawodowego stróżów oświadczył, że członkowie jego organizacyi nie wezmą udziału w komisyi rozjemczej i strejkować będą aż do wywalczenia swych postulatów, natomiast reprezentant chrześcijańskiej organizacyi wypowiedział się przeciw strejkowi, prosząc władze o wzięcie w obronę chętnych do pracy, teroryzowanych przez organizacyę przeciwną.

— NOWE GMACHY RZĄDOWE W KRAKOWIE. Okręgowa dyrekcya robót publicznych w Krakowie prowadzi na terenie naszego miasta prace około budowy następujących gmachów: dom asystentów dla zakładu weterynaryi prof. Nowaka (preliminarz 70 milionów mp), klinika ginekologiczna prof. Rosnera (400 milionów mp), Akademia górnicza (850 milionów mp), i Izba skarbowa (dotąd niewyznaczono kwoty). Pozatem przeprowadza dyrekcya następujące resorty: adaptacya Biblioteki Jagiellońskiej (120 milionów mp), szklarnia w Ogrodzie Botanicznym (30 milionów mp), dokończenie przebudowy szkoły przemysłowej na seminarya uniwersyteckie (20 milionów mp.), adaptacya baraków kliniki neurologiczno-psychiatrycznej prof. Piltza (40 milionów mp), wreszcie nadbudowa piętra w zakładzie chemii lekarskiej (70 milionów mp). Nadto ministerstwo robót publ. udzieliło kilkadziesiąt milionów mp na inne drobniejsze adaptacye, jak np. studyum rolniczego. Gmachy Poczt. Kasy Oszcz. na Wielopolu i Polskiej Kraj. Kasy Poż. przy ulicy Basztowej budowane są przez obie te instytucye we własnym zarządzie.

Tytułem subwencyi na dalszą budowę gimnazyum w Chrzanowie przyznało ministerstwo 55 milionów mp. W Tarnowie ma być prowadzona dalsza budowa gmachu sądowego, a kredyt dotychczas nie asygnowany, ale już przyznany na ten cel ma wynosić około 1 miliarda mp. Co do dalszych kredytów budowlanych dla województwa krakowskiego nie nadeszła dotąd decyzya ministeryalna.

— WĘGIEL PODROŻEJE „DOPIERO" 15 B. M. Dyrekcya gwarectwa jaworznickiego zawiadomiła wczoraj prezydyum miasta, że ostatnia podwyżka cen węgla, która miała obowiązywać tylko do 8 bm., zachowa swą ważność do 15 bm., w którym to dniu nastąpi nowa podwyżka.

— DO MIEJSKICH SKŁADÓW nadchodzą obecnie znaczniejsze transporty węgla oraz drzewa. Miejskie składy będą stale zamknięte w piątki i soboty i w tych dniach biuro aprowizacyjne w magistracie nie będzie wydawać żadnych asygnat na opał.

— ZAPOWIEDŹ POPRAWY STANU DOROŻEK W KRAKOWIE. Wczoraj przed południem odbyła się w biurze i pod przewodnictwem p. wojewody dra Gałeckiego konferencya w sprawie obecnego stanu dorożek w mieście. W konferencyi wzięli udział oprócz referentów wojewódzkich zastępcy magistratu, Izby handlowej i przemysłowej, Dyrekcyi Policyi, Komendy Policyi Państwowej oraz stowarzyszenia dorożkarzy. Po dłuższej do usunięcia obecnego opłakanego stanu dorożek, a to przez zaostrzenie kontroli tak nad woźnicami jak pojazdami, oraz ściśle stosowanie regulaminu dorożkarskiego, tak, że wkrótce spodziewać się należy poprawy stosunków w tym kierunku na lepsze. Równocześnie konferencya licząc się z obecnemi trudnemi warunkami ekonomicznemi, poruszyła sprawę taryfy dorożkarskiej, która odpowiednio ma być podwyższona.

— NOCNE ROZMOWY TELEFONICZNE z Wiedniem. Wiedeńska Dyrekcya Poczt donosi, że od 1 marca wprowadziła nocne rozmowy telefoniczne między Wiedniem a Krakowem na zamówienie ze zniżką 50 prc. Zamówienia te należy zgłaszać we Wiedniu w urzędzie rozmów telefonicznych obwód IX. Berggasse 35.

— OPIECZĘTOWANY SKŁAD SŁONINY. Władze krakowskie przeprowadziły w ostatnich dniach rewizyę w magazynach spedycyjnych na dworcu towarowym w Krakowie. W składach firmy Bujańskiego natrafiono na wielkie zapasy słoniny w ilości 300 pak po 25 kg. Ponieważ dotąd nie ustalono, kto jest właścicielem tej słoniny, przeto cały zapas zakwestyonowano. Słonina ta — jak stwierdzono — była magazynowana już od kilku miesięcy, niewątpliwie w celach spekulacyjnych.

— NIELEGALNY WYWÓZ TŁUSZCZÓW. Organa policyi zakwestyonowały na krakowskim dworcu 47 kg słoniny, które dwie kobiety z Proszowic usiłowały wywieźć z Krakowa bez zezwolenia. Słoninę oddano do magistratu.

— SENZACYA „KURYERKOWA". Wczorajszy „Il. Kuryer Codz." podał wiadomość o rzekomej ucieczce szpiega rosyjskiego z aresztów „pod Telegrafem", zaopatrując tę „senzacyę" soczystym tytułem: „Skandaliczne stosunki pod „Telegrafem". Komenda policyi państwowej Kraków-miasto komunikuje wobec tego, że ani dozorca aresztów policyjnych Woźniak ani żaden inny funkcyonaryusz policyi nie wypuścił z aresztów policyjnych żadnego osobnika wmieszanego w aferę szpiegowską na rzecz rządu sowieckiego, ani też taki osobnik z aresztów policyjnych nie uciekł.

— SKUTKI STREJKU STRÓŻÓW. Ubiegłej nocy skradziono w sieni domu przy Rynku gł. l. 11 z gabilotki kilka kapeluszy, boa i sztuczkę jedwabiu wartości 2 milionów mp. Sprawcy rozbili uprzednio szybę w gabilotce.

— KRADZIEŻ SKÓR. Do kramu p. Stamacha na ul. Mostowej dostali się ubiegłej nocy niewykryci sprawcy. Włamywacze urwali kłódkę poczem we drzwiach wyrwali kawałek deski i zrobionym w ten sposób wyłomem weszli do kramu, skąd zabrali 20 kg. skóry wartości około 1½ miliona marek.

— TOYENBEE-HALA. Podbrzezie 6, I p. Dziś w piątek o godz. 8 wieczór odbędzie się odczyt p. Dra Herschdörfera na temat: Herzl a Achad-Haam. — W sobotę dnia 10 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się odczyt p. M. Laufera na temat Kryzys w Syonizmie. 829

— TRYUMF SZTUKI KINEMATOGRAFICZNEJ. Reżyserya włoska stworzyła epokowy film, obrazujący dzieje świata od jego prapoczątków. Ujrzymy na ekranie stworzenie świata według koncepcyi ksiąg świętych, pierwszych ludzi — Adama i Ewę w ogrodzie Eden. Dzieje rodu ludzkiego ułożone w porządku chronologicznym według tradycyi biblijnej.

Wystawa „Stworzenia świata" jest wyrazem doskonałości włoskiej sztuki filmowania. W obrazie przyjmują udział niewidziane dotychczas tłumy. Zdjęcia robione są we Włoszech i w Egipcie. O walorach artystycznych tego filmu cała prasa Zachodu, a ostatnio warszawska prasa, odzywa się z najwyższem uznaniem.

Film ten wyświetla od dziś i codziennie największy kinoteatr „Warszawa".

Cenzura warszawska uznała ten film dla wszystkich dozwolony. 350

———o-o———

— TRADYCYJNY BAL Związu akademickiego „Przedświt-Haszachar" odbędzie się w sobotę, 17 bm. Wszelkie przygotowania są na ukończeniu; znana wytwórnia filmowa dokona podczas balu zdjęć kinematograficznych. Zgłoszenia uzupełniające na listę zaproszeń przyjmuje sekretaryat Związku tylko do 14 bm. w lokalu Związku: Stradom 15, oficyny od godz. 7—8 wiecz. 197

———o-o———

— NA KASZEL, chrypkę, przeziębienie żądajcie w aptekach tabletek wód mineralnych „VITA EMSKA" i „VITA SELTERSKA". 318

Z teatru, literatury i sztuki.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę wchodzą na afisz Rittnerowskie „Wilki w nocy", których zapowiedź obudziła wielkie zainteresowanie. Role główne grają: pp. Kosmowska, Kopczewska, Mazarekówna, Jednowski, Zbucki i Białkowski.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek 9 bm. w teatrze przy ul. Rajskiej odbędzie się jubileusz 58-letniej pracy scenicznej ulubieńcy Krakowa p. Adolfiny Zimajer. Daną będzie premiera świetnej operetki „Maskotka" z udziałem najwybitniejszych naszych sił operetkowych pod batutą kapelmistrza p. Barańskiego w reżyseryi p. Minowicza. Operetka ta ze względu na zapewnione powodzenie graną będzie kilka razy z rzędu, narazie dziś w piątek, jutro w sobotę i w niedzielę wieczorem.

— Z TEATRU BAGATELA. W sobotę 2 przedstawienia: popołudniu rekordowy „Szyldkretowy grzebień", wieczorem „Wiera Mircewa", która dotychczas graną była przy wypełnionej widowni.

———o-o———

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Wesele".
Sobota: „Wilki w nocy".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA
Piątek: „Maskotka".
Sobota: „Maskotka".

TEATR „BAGATELA".
Piątek: „Zdobycie Berg op Zoom".
Sobota pop.: „Szyldkretowy grzebień".
Sobota wiecz.: „Wiera Mircewa".

———oo———

Listy z kraju.

DĄBROWA K. TARNOWA. (Wieczorek purimowy. Z Kahalu). Staraniem Wydziału żyd. Biblioteki odbył się w niedzielę dnia 4 bm. w sali Rady gminnej wieczorek purimowy. Członkowie kółka amatorskiego odegrali dramat Ascha „Z prądem" oraz komedyę Schwarza „Koniec świata". Znakomicie odegrali swe role pp. Betriebius, Wasserman, Rössler, Gutfreund, Fleischerówna, Künstlerówna, Gutfreundówna. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do białego rana. Dochód przeznaczono na zakupno książek dla tut. Biblioteki żydowskiej. Było u nas dotąd zwyczajem, że Zarząd Kahału zakupywał na nadchodzące święta mąkę paschalną dla całej ludności żydowskiej, rozdzielając niekiedy i darmo mace biednym Żydom. W tym roku jednakże zakupił zarząd Kahału jedynie 3 metry zboża dla radnych i ich agitatorów wyborczych, nie troszcząc się zupełnie o los reszty ludności żydowskiej. Ludność żydowska jest oburzona na kahalników, którzy wykazują, że dbają tylko o własną kieszeń, a nic o interes ogółu.

BIAŁA. (Wybory do Kahału. — Czytelnia żydowska. — Miesiąc palestyński. — Życie towarzyskie). W lutym br. odbyły się w tut. gminie wybory do Kahału. Staraniem prezesa Dr. Feuereisena było stworzenie jednolitego frontu wszystkich partyi. Asymilatorzy nie chcieli się jednak zgodzić, by do Kahału weszła odpowiednia reprezentacya ortodoksów, którzy dotychczas tylko ponosili ciężary a nie mieli żadnego wpływu. Z ramienia syonistów p. Kraminer zażądał, by weszło do Kahału 5 ortodoksów, 5 syonistów i 5 tz. oficyalnych. Zgodzono się też na ten klucz. Kilka jednak godzin przed wyborami p. Kraminer dowiedział się, że na rozdanych kartkach wypuszczono wszystkich syonistów. Udało się jednak zwołać w ostatniej chwili zgromadzenie protestujące, na którem pp. Braff, Riss i Kraminer napiętnowali w ostrych słowach metodę starych kahalników. Słowa mowców wywarły ten skutek, iż lista nar. żyd. odniosła zwycięstwo. Weszło 5 syonistów i 3 zastępców. Wybrany ogromną większością p. Kraminer, Hupert, Gerstenfeld, Aleksandrowicz, Riss, Braff i Pasternak. Należy podnieść, iż prezes Szlome Emunej pan Moses Stern w ostatniej chwili połączył się z kahalnikami przeciw syonistom to też ludność dała mu należytą odprawę, tak że on jak i jego towarzysze zupełnie przepadli. Jedyny, który przez cały czas postąpił taktownie był były prezes p. Dr. Feuereisen. Otrzymał też prawie wszystkie głosy tak, iż ze starej gwardyi kahalnej on jeden został wybrany ogromną większością. W tym miesiącu odbyło się tu otwarcie czytelni żydowskiej. Po przywitaniu zebranych przez p. Mückenbrunna jako reprezentanta przemówił p. inż. Bleicher, poczem prezes Hatchiji p. Kraminer wezwał zebranych do poparcia tej tak nam potrzebnej instytucyi. Tut. komitet lokalny uchwalił na wniosek pani Braff urządzić w miesiącu palestyńskim wystawę robót ręcznych która budzi ogromne interesowanie u naszej ludności. Młodzież nasza narescie zabiera się do akcyi szeklowej i podatku partyjnego.

CHRZANÓW. Odnośnie do onegdajszej korespondencyi prostuje się, że bal wspomniany na rzecz kuchni odbędzie się 10 bm.

———

Z MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I... OGRANICZEŃ NARODOWOŚCIOWYCH. Z Warszawy donoszą, że pp. Juliana Falata i Dr Miklaszewskiego zwolniono ze stanowiska dyrektorów departamentu w Ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Złośliwi dodają do tego komentarz, iż jest to celowe opróżnienie etatów dla przyszłych dyrektorów od „numerus clausus" i walki z „rozpanoszonem" Żydostwem...

WIELKI SKANDAL W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM. We środę w godzinach popołudniowych Warszawa została zaalarmowana nieprawdopodobną w swej grozie wieścią, że dnia następnego z braku funduszów zostanie zamknięty szpital św. Łukasza. W szpitalu tym przebywa około 500 osób dotkniętych strasznemi chorobami wenerycznemi, w tem przeszło 250 kobiet i 50 chorych na wściekliznę. Niesforna gospodarka magistratu Warszawy i stąd pochodzący ciągły brak funduszów, spotęgowany jeszcze ostatnio zatargiem z właścicielami kin — tych źródeł największego dochodu magistratu Warszawy — spowodować teraz może, że, jeśli sytuacya się nie zmieni, to chorzy rozbiegną się po Warszawie, niosąc ysobą zarazę i śmierć.

ECHA SPRAWY B. POSŁA WALCZUKA. W głośnej sprawie b. posła Józefa Walczuka, skazanego przez sąd pokoju m. Warszawy za kradzież platerów podczas bankietu pożegnalnego w Sejmie w listopadzie r. ub. na 3 miliony marek grzywny z zamianą na 6 miesięcy aresztu, wniesiona została apelacya przez urząd prokuratorski jak i obrońcę oskarżonego.

Sprawa ta wkrótce, jak się dowadujemy, znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego w Warszawy.

DALSZE SZCZEGÓŁY NADUŻYĆ W INTENDANTURZE w Warszawie. Kuryer Warszawski donosi, że dochodzenia w sprawie nadużyć w departamencie VII Intendantury wojsk. przybiera coraz szersze rozmiary. Specyalna kontrola wojskowa, która przeprowadza badanie książek i dokumentów ujawniła dotychczas nadużycia na sumę przeszło pół miliarda marek. Z polecenia sędziego śledczego osadzono już w więzieniu referenta Latoszeka, oraz trzech wspólników Edwarda Heinego, Władysława Paszkowskiego i Czesława Ejsmonda, brata porucznika, który przed dwoma laty zabił dwóch żandarmów i zbiegł po drodze transportowania go do sądu wojskowego.

Przegląd gospodarczy.

B. min. Byrka o planach Grabskiego.

„Kuryer Polski" zamieszcza następujący wywiad z posłem ludowcowym, byłym ministrem skarbu, p. Dr. Byrką:

Projekt p. ministra Grabskiego — przyznam szczerze — przejrzałem dotychczas tylko pobieżnie; muszę więc się ograniczyć do luźnych uwag, zaczął p. poseł Byrka. — Naogół, mimo drobnych usterek w alegatach robi on wrażenie korzystne. I gdy zostanie wprowadzony w życie, skieruje nasze finanse ku znacznej i istotnej poprawie, choćiaż okres 3-letni wydaje się zbyt krótki dla istotnej naprawy, zwłaszcza, że niektóre przewidywania (w pierwszej linii odnośnie do przedsiębiorstw państwowych) okażą się zbyt optymistyczne. — W szczególności nie widzę zbyt korzystnej konjunktury dla pożyczki, którąby te przedsiębiorstwa mogły zaciągnąć. Za b. szczęśliwą uważam koncepcyę podatku majątkowego skontyngentowaniejego wymiaru w sposób który, zabezpiecza ściągnięcie w całej preliminowanej wysokości 600 milj. złotych.

— Pod względem sposobu przeprowadzania planu sanacyjnego, uderza przedewszystkiem tendencya wyeliminowania sejmu i zastąpienia go przez prezydenta Rzeczypospolitej. Czy tego rodzaju wciąganie prezydenta do akcyi, — kończy poseł Byrka — która normalnie musi być załatwiona tylko w drodze ustawy, jest do pogodzenia z konstytucya i dla urzędu prezydenta i jego powagi wskazana, należy dokładnie rozważyć.

Uregulowanie handlu cukrem.

W poniedziałek, dnia 5 marca odbyło się w Poznaniu posiedzenie poświęcone omówieniu spraw związanych z uregulowaniem handlu cukrem. Na posiedzenie przybyli dwaj przedstawiciele nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny, przedstawiciele zw. zaw. cukrowni ziem b. zaboru pruskiego, b. Kongresówki i Małopolski. W ten sposób na posiedzeniu był reprezentowany przemysł cukrowniczy wszystkich b. trzech zaborów. Spożywcy reprezentowani byli przez trzy organizacye: 1) Związki stow. spożywczych, 2) Tow. aprowizacyi miast oraz 3) Wydział zaopatrywania, broniący specyalnie interesów konsumentów stolicy.

Po wyczerpującej dyskusyi ustalono ilość cukru, jaka ma być w miesiącu marcu sprzedana 1) prywatnym kupcom, 2) konsumentom zrzeszonym w kooperatywy, i 3) miastom. Zarezerwowano nadto odpowiednie ilości cukru dla Górnego Śląska. Stwierdzono również, iż co miesiąc rezerwowany będzie nietykalny zapas cukru.

Nadto określono warunki kredytowe, z jakich korzystać będą związki spożywców i miasta. Zgodzono się przedewszystkiem, iż akcyza musi być wpłacona z góry przy zamówieniu. Połowę sumy należnej za cukier zakupiony przez kooperatywy i miasta trzeba będzie uiszczać po upływie dni 14 od dnia zakupu, drugą zaś połowę po upływie 25 dni z warunkiem przedstawiania zw. zaw. cukrowni gwarancyi bankowych.

Organizacye spożywców uważają wyniki powyższego posiedzenia za pomyślne dla siebie. Koła kierujące ruchem spółdzielczym podkreślają przedewszystkiem dodatnie strony osiągnięcia bliższego kontaktu przedstawicieli konsumentów z reprezentantami producentów, dzięki któremu uda się na przyszłość uniknąć kosztownego pośrednictwa osób trzecich, wywołującego od czasu do czasu zupełny brak cukru na rynku wewnętrznym.

———o-o———

„GAZETA BANKOWA" Nr. 4 z 25 lutego 1923 ukazał się i zawiera: Jan Czerwiński: Tzw. miernik złoty; Dr. Jan Kanty Steczkowski: O naprawę Skarbu Rzeczypospolitej; Dr. Henryk Kornreich-Korowicz: Na marginesie Konferencyi ministrów Skarbu; Edward Dutlinger: Prawo budżetowe formalne; Sprawozdanie z działalności banków polskich za miesiąc listopad i grudzień 1922 r.; Sprawy bieżące; Kronika krajowa i zagraniczna; Kalendaryum.

Jak drożeją wyroby włókiennicze? W lutym, w porównaniu ze styczniem ceny wyrobów włókienniczych podrożały o 400 proc., od listopada r. z. zaś o 730 proc.

Giełda krakowska z dnia 8 marca 1923.

Waluty.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dol. St. Zj.	42000	450 0	42000	45000	44500—
Dol. kan.	—·—	—·—	—·—	—·—	
Franki fr.	2550·—	2750 —	2600·—	2800·—	2425—2400
Fran. belg.	2350 —	2550 —	2350 —	2550 —	
Fran. szw.	8200 —	8400·—	8200·—	8400 —	8350—8280
Funty szt.	205.000	215.000	205.000	215 0 0	210—209500
Mk. niem.	1 90	2·40	2 00	2·50	2·20—2 25
Kor. austr	—·55	—·65	—·58	—·65	65½—61½
Kor. cz.	1250·—	1350·—	1275·—	1375·—	1330—1310
Kor. węg.	14·50	15·50	15·—	16·—	
Kor. szw	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duń.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. norw	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rum.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Liry	2000·—	2200·—	2025·—	2225·—	
Floreny	17.000	18.000	17.500	18.500	

	Waluta markowa		
Akcye bankowe.	ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-VI	4000·—	4500·—	
Bank Hipoteczny	1500·—	2000·—	
Bank Małopolski	2500·—	3000·—	
Ziemski Bank Kredyt.	2000·—	2500·—	
Powszechny Bank Kred.	700·—	800·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	500 —	600·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handl.	3500·—	4000·—	3700—3500
Handl. Sp. akc. „Impex"	350·—	450·—	
„Polski Glob"	900·—	1000·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	1150·—	1350·—	1200—1225
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I—IV	88.000	93.000	88000—93000
H. Cegielski, Poznań	108 000	115.000	109—112000
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-III	12.000	14.000	13200—13600
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" żel.	18·000	22.000	
Zakłady amunic. „Pocisk"	4500·—	5500·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	3500·—	4500·—	4200—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
„Górka" fabryka cementu	55.000	60.000	57000—
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	70 000	75.000	71000—71500
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	38.000	43.000	40000—41000
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	6500 —	7500·—	7100—6800
Elektr. w Sierszy I-IV	4500·—	5500·—	
„Oikos" T. A.	80.000	85.000	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	6500·—	7500·—	
Fabr. przet. ll. w Trzebini	30.000	35.000	32000—
„Krakus" Z. fab. prz. wysk.	12.500	13.500	13000—13200
Fabr. porcel. w Ćmielowie	32.000	37.000	34000—36000
Fabr. cukru w Chodorowie	45.000	50.000	45500—49000
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jaworznick	16.000	17.000	16500—16900
S. W. Niemojowski	18.000	23.000	
Fabr. kapeluszy w Myślen.	5000·—	6000·—	

———o-o———

Giełda warszawska z dnia 8 bm. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 44600—45000—44000, sprzedaż 43780, kupno 42.00. Dolary kanadyjskie tranz. ——— Franki francuskie tranz. —— Franki belgijskie tranz. —— Marki niemieckie tranz. 2·05.

Czeki: Gdańsk tranz. 2·23—2·07½. Belgia tranz. 2300—2359—2320. Berlin tranz. 2·23—2·07. Londyn tranz. 10 000—208000. Nowy Jork tranz. 43160. Paryż tranz. 2660—2710. Praga tranz. 13440—1320. Szwajcarya tranz. 8125—8315. Wiedeń tranz. 0·65—0·64½.

Kursa dewiz w Pradze z 7 bm. Berlin 16·3/8 Warszawa 5⅛——— Marka niem. 17·⅛—— Marka polska 5⅛ ——

Kursa dewiz w Berlinie z 8 bm. Holandya 8040—. Włochy 975 Londyn 95500. Nowy Jork 20300. Paryż 1235— Szwajcarya 3580 Wiedeń 28½— Praga 605— Warszawa 45½.

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 8 bm. (PAT). Berlin 0.0275 (0.0255), Holandya 211·90 (211·85), Nowy Jork 536·¼ (535·¾), Londyn 25·19— (25·17—), Paryż 32·40— (32·50—), Medyolan 25·42— (25 62—), Praga 15·95— (15·95—), Budapeszt 0.17½— (0.17½—) Zagrzeb ——— (——), Bukareszt 2·50— (2·50—) **Warszawa 0.0120— (0.0120),** Wiedeń 0.0074¾ (0.0075—), Austr. korona stemplow. 0.0075— (0.0075—).

Liczby w nawiasie oznaczają kurs dnia poprzedniego

———o-o———

TELEGRAMY GOSPODARCZE.

Ankieta w sprawie czynszu mieszkaniowego.

Lwów. (AW.) Dnia 18 bm. odbył się w Izbie handlowej i przemysłowej ankieta, zwołana przez prezydyum Izby, w sprawie zmian podstawowego czynszu z roku 1914 od lokali i sklepów, a tem samem ustalenia na tej podstawie czynszów obecnych. Potoczyła się dłuższa dyskuya, której wyniki staną się podstawą dalszych kroków u czynników miarodajnych.

O długi w koronach czesko-słow.

Lwów. (AW.) Dzisiaj odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej ankieta, w sprawie ugodowego wyrównania pretensyi czeskosłowackich przemysłowców, wobec kupców polskich w koronach czeskosłowackich, gdyż zwyżka waluty czeskiej grozi ruiną tutejszym przemysłowcom. Postanowiono, by organizacye kupieckie wybrały trzech delegatów, którzyby prowadzili rozpoczętą już w tej sprawie ankietę i wzięli udział we wspólnej konferencyi przedstawicieli wierzycieli czeskosłowackich i tutejszych dłużników. Konferencya ta prawdopodobnie przyjdzie do skutku w najbliższym czasie.

ROKOWANIA STANDART OIL COMPAGNY.

Bielsko. (Tel. wł. K.) Wedle informacyi Rosyjskiej Aj. Tlegraf. zastępca Standard Oil Compagny wdrożył rokowania z rządem sowieckim, celem przysłużenia się tego towarzystwa rozwojowi przemysłu naftowego w Rosyi.

———

Berlin. (Tel. wł. K.) Ze strony rządu czynią usiłowania, aby kurs dolara ustabilizować na 20.000—22.000 marek niem.

TELEGRAMY.

Sprawa kolonistów niem. w Polsce

Z komisyi spraw zagranicznych.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Dąbskiego w obecności prof. Askenazego toczyła się w dalszym ciągu dyskusya w sprawie eksmisyi kolonistów niemieckich z Polski (byłego zaboru pruskiego). Pos. Haruszewicz ZLN) oświadczył, że obrona sprawy w Lidze narodów nie może być skuteczną, jeżeli ci, którzy ją podejmują, stoją z góry na stanowisku przyjaciół naszych nieprzyjaciół(?) Prof. Askenazy zaprotestował przeciwko uogólnianiu zarzutów w ten sposób.

Przewodniczący stwierdza, że forma zarzutu użyta przez posła Harusewicza była niewłaściwa. W dyskusyi zabierali głos pos. Ks. Klinke (klub niemiecki), pos. Wachowiak (NPR), pos. Maryan Seyda. (Wyzwolenie), p. Rudziński (Wyzwolenie), pos. Korfanty i inni. Po dyskusyi została przyjęta następująca rezolucya: „Wobec powszechnego zaniepokojenia opinii publicznej stanem sprawy kolonistów niemieckich w Wielkopolsce i na Pomorzu przed forum Ligi narodów, sejm stwierdza, że Polska od zagwarantowanych jej traktatem wersalskim praw nie odstąpi. Wobec tego sejm wzywa rząd, aby bez zwłoki skorzystał z praw, przysługujących Polsce na mocy traktatu wersalskiego w stosunku do kolonistów niemieckich".

Przeciwko tej rezolucyi głosowali przedstawiciele klubu niemieckiego i ukraińskiego.

Dlaczego ustępuje prezes Gł. Urzędu Ziemskiego?

Warszawa. (AW) Podanie, które prezes głównego urzędu ziemskiego złożył na ręce generała Sikorskiego z prośbą o dymisyę, umotywowane jest brakiem zaufania ze strony największego stronnictwa, wchodzącego w skład większości rządowej oraz niemożnością urzędowania przy spędzaniu kilku godzin dziennie w ciągu całych tygodni w komisyi sejmowej wśród atmosfery rozdrażnienia i napaści, oraz napotkaniem przeszkód w usunięciu jednego z urzędników Głównego Urzędu Ziemskiego, którego usunięcie zostało uchwalone przez radę ministrów.

P. Mac Donell w Warszawie.

Warszawa. (AW.) W Warszawie bawi nowomianowany wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Mac Donell, którego prof. Aszkenazy przyjmował wczoraj śniadaniem. Mac Donall przyjęty przez prezydenta i ministra spraw zagranicznych. Razem z nim przybył do W[illegible] szef sekcyi mniejszości narodowych w Lidze Narodów Colban.

Najbliższa sesya międzynar. Biura Pracy.

Warszawa. PAT. Dnia 10 kwietnia rozpocznie się w Genewie 18 Sesya Rady Administracyjnej międzynarodowego Biura Pracy. Oprócz spraw o charakterze wewnętrznym i administracyjnym rozpatrywany będzie uzupełniająco porządek dzienny konferencyi roku 1923, obejmujący a) pracę nocną w piekarniach, b) desynfekcyę płócien, słomy, dezynfekcyę przedmiotów zakażonych wąglikiem, a nadto będą wysłuchane sprawozdania Komisyi wąglikowej, komisyi hygieny, i Komisyi przemysłu budowlanego.

Uchwały Zgrom. Nar. w Angorze.

Angora. PAT. Dyskusya w Zgromadzeniu Narodowem nad ekspose rządowem zakończyła się wczoraj późnym wieczorem. Znaczną większością głosów uchwalono votum zaufania dla rządu, upoważniając go do kontynuowania rokowań na następujących podstawach: Zniesienie systemu kapitulacyi, w dziedzinie finansów i sądownictwa, odroczenie uregulowania spraw ekonomicznych i finansowych, oraz sprawy Mossulu, ewakuacya Karagaczu. Przyjęto szereg innych klauzul traktatu zastrzeżonych przez delegacyę turecką, domagających się od Grecyi aby wypłaciła odszkodowanie i dokonała odbudowy zniszczonych okolic Turcyi. Rada Komisarzy przystąpiła do redagowania kontrpropozycyi traktatu.

Co uchwaliła konferencya w Helsingforsie?

Warszawa. (AW.) Konferencya ekonomiczna państw bałtyckich w Helsingforsie kończy swoje prace. Wśród powziętych uchwał podkreślić należy: 1) uchwałę o konieczności utworzenia w najbliższym czasie w stolicach państw biorących udział w konferencyi Izb handlowych bałtyckich; 2) uchwałę o konieczności zawarcia w najbliższym czasie przez te państwa traktatów handlowych jako nieodzownej podstawy do normalnych stosunków handlowych; 3) uchwałę w sprawie odbycia podobnej konferencyi w niedalekiej przyszłości.

Amerykańskie koszta okupacyi

Paryż. (AW.) Na onegdajszem posiedzeniu komisyi do uregulowania kosztów okupacyi amerykańskiej, sprawa zwrotu kosztów była przedmiotem ożywionej dyskusyi. Jak wiadomo, ustalili Amerykanie wysokość sumy, której się domagają, tytułem zwrotu, na jeden miliard marek niemieckich w złocie. Wobec tego że zapłata za okupacyę ma pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi zobowiązaniami, zażądał przedstawiciel Ameryki spłaty przez wszystkie państwa które brały udział w okupacyi we formie odpowiedniej części zwrotów przez poszczególne państwa. To stanowisko nie spotkało się jednak, ze spodziewanem przez Amerykę przyjęciem ze strony innych państw, które były przeciwne jej żądaniom, motywując swoje odmowne stanowisko tem, że wynagrodzenie kosztów okupacyi może nastąpić tylko w jednej trzeciej w gotówce a resztę w towarze. — Przedstawiciel francuski wysunął nawet myśl, by Ameryka ściągnęła sobie należytości z zasekwestrowanego mienia niemieckiego, którego wartość przenosi 300 milionów dolarów. Według „Petit Parisien" delegat amerykański miał na tę propozycyę odpowiedzieć, że rząd amerykański nie czuje się w prawie do podobnego ściągania swojej należytości.

Ze świata.

ZMIANY W GABINECIE ANGIELSKIM. Z Londynu donoszą: Minister poczt Chamberlain mianowany został ministrem hygieny. Tekę ministra poczt objął dyrektor urzędu dla handlu zagranicznego Hicks.

NIE GRAJ WOJTEK, BO... Przed sądem przysięgłych w Sopotach toczyła się rozprawa przeciwko 4 kierownikom gry i przeciwko 4 krupierzom kasyna gry, oskarżonym o kradzież sztonów do gry. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na kary pieniężne w wysokości równowartości skradzionych sztonów.

A IMIĘ JEGO „116". Nie jest to bynajmniej nowy mnożnik drożyźniany. Cyfra ta wyraża jedynie ilościowe określenie francuskich sił okupacyjnych w Zagłębiu. Z Londynu bowiem donoszą, że liczba wojsk francuskich w obszarze okupowanym wynosi 116 tysięcy ludzi.

NOWY RZĄD NORWEGSKI. Z Chrystyanii donoszą pod datą 8 bm. Nowy rząd przedstawił się wczoraj w parlamencie.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.